Opłata poczto**wa uiszczona ryczałtem. Cena po[...]

Rok III. | Nowy Sącz, dnia 20 grudnia 1931. | Nr. 51.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, jasielskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.
Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.
Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Sejmik oświatowy.

W uzupełnieniu naszej relacji o zjeździe oświatowym w N. Sączu odbytym dnia 4. bm. podajemy interesujące szczegóły dotyczące zapytań i interpelacyj:

„Przystępując do ostatniego punktu porządku dziennego tj. interpelacji i zapytań, p. przewodniczący prosił, by ze względu na brak czasu interpelowano tylko w tych zagadnieniach, które zostały poruszone w referatach.

Zapytania stawiają:

1] P. Chwalibożanka z Zarzecza: Czy Pow. Kom. Ośw. przewiduje składnicę nut, jako pomoc dla teatrów ludowych?

2) P. Migacz z Nowego Sącza: Jakie kroki poczyniono ze strony Pow. Kom. Ośw. celem zachowania regjonalnych pieśni ludowych?

3) P. Bryl prosi o wyjaśnienia ustosunkowania się Pow. Kom. Ośw. do oświaty wśród rusinów.

4] P. Rola z Nowego Sącza: Zapytuje czy rzeczywiście na terenie poszczególnych wsi istnieją liczne organizacje i czy nie należałoby stworzyć z nich jednej wielkiej organizacji?

5) Ks. Dziekan Wcisło z Nawojowej wyraża obawy, czy w akcji oświatowej nie będą zadraśnięte uczucia religijne?

6] W tej samej sprawie interpeluje p. inż. Nowicki.

7] P. Janusz z Januszowej prosi p. Starostę, by wpłynął na gminy, by wspierały nauczycielstwo w pracy oświatowej pozaszkolnej.

8) P. Śmiałek z Krynicy zapytuje, w jakich związkach nauczyciel może pracować a jeżeli we wszystkich to jak pogodzić tę pracę. Porusza również sprawę sal szkolnych używanych na świetlice.

9] P. Szurmiak Bolesław podnosi zaniedbanie w kierunku popierania i propagowania regjonalnych strojów ludowych, które z dnia na dzień zanikają.

Odnośnie do pytania od 1 i 2 wyjaśnia P. Szurmiak Mieczysław i p. Dr. Żyła, że materjały tego rodzaju są częściowo zebrane w Sączu a częściowo znajdują się u p. Udzieli w Krakowie, który zdołał je ocalić przed wywiezieniem do Wiednia.

P. Starosta odpowiada na pytanie 3. że w najbliższym czasie zostanie zwołana specjalna konferencja wśród Łemków celem omówienia zagadnień z ich życiem związanych. Niezależnie do tego jednak komunikuje, że Pow. Kom. Ośw. jeżeli chodzi o popieranie finansowe pracy ośw. wśród Rusinów nie robi wyjątków i udziela pomocy z tem zastrzeżeniem, że ich praca oświatowa pod żadnym warunkiem nie może być antypaństwową.

Roli wyjaśnia, że właśnie P. K. Ośw. jest ciałem koordynującem pracę oświatową w powiecie. Na obawy Ks. Dziekana Wcisły odpowiada zapewnieniem, że działalność oświatowa pod żadnym warunkiem nie naruszy jakichkolwiek uczuć religijnych, które są najświętszemi uczuciami każdego człowieka i profanować ich nikomu nie pozwoli.

Z drugiej jednak strony zaznacza, że prelegenci P. K. Ośw. w przemówieniach swoich nie będą poruszać i omawiać tematów religijnych, ponieważ należy to do duchownych.

Wreszcie P. Starosta odpowiada P. Januszowi, że na ostatniej odprawie wójtów podkreślił konieczność popierania poczynań oświatowych przez gminy, i strzec będzie, by to było wykonywane.

Izdebski odpowiada P. Śmiałkowi, że zdaniem nauczycielstwa jest wychowanie społeczeństwa, a program wychowawczy jest dla wszystkich organizacji jeden, wobec czego praca w różnych organizacjach nie koliduje z sobą.

Pytanie P. Bol. Szurmiaka pozostawia P. Starosta bez odpowiedzi, gdyż odbiega ono zbyt od tematu.

Na tem zakończyły się interpelacje i zapytania.

ŻYCIORYSY NASZYCH POWSTAŃCÓW 1863 R.

Karol Korab Czachowski, syn Djonizego i Eugenji z Kaliszów, urodził się w roku 1836. w Czarnolesiu, ziemi Radomskiej. Po ukończeniu szkoły wojskowej w Kijowie, wstąpił do wojska rosyjskiego. W chwili wybuchu powstania 1863. r. odbywał służbę wojskową w stopniu praporszczyka (podchorążego) w Warszawie.

Na hasło powstania, poszedł w lasy i wraz z innymi przez puszczę Kampinowską przedarł się do obozu Langiewicza. Zgłosił się jako ochotnik do szeregu. Langiewicz przydzielił go do kawalerji. W chwili przejścia Langiewicza do byłej Galicji, Karol był już rotmistrzem. Następnie dzieli losy partyzantki w oddziele ojca swego, Djonizego Czachowskiego, naczelnika zbrojnego powstania ziemi sandomierskiej wraz z młodszym swym bratem, porucznikiem Adolfem. — Stary i surowy dowódca, ukochany gorąco przez synów, nie miał awansów dla swoich najbliższych, natomiast większe wymagania. Generał Djonizy Czachowski poległ dnia 6-go listopada 1863 pod Jaworem Soleckim — na polach Wierzchowisk, majątku swej córki Leszczyńskiej. Na krótko przed tym dniem wyprawił Karola do Krakowa w sprawie nowego zapasu broni i pieniędzy dla Oddziału. W Krakowie rotmistrz Czachowski otrzymał hiobową wieść o bohaterskiej śmierci ojca i powleczeniu brata na Sybir. Prawie jednocześnie i nad nim zaciążyła ręka losu. Uwięzili go Austrjacy i osadzili na trzy lata w Ołomuńcu.

Po wypuszczeniu go na wolność przez Austrjaków, rotmistrz Czachowski osiadł w byłej Galicji i już nigdy nie powrócił w rodzinne strony. W roku 1869 rząd austrjacki zwrócił się do niego z propozycją, by wziął udział w wyprawie arcyksięcia Maksymiljana do Meksyku i ofiarowano mu rangę majora, ale rotmistrz Czachowski nie chciał walczyć w sprawie ujarzmienia wolnego narodu.

Po zaślubieniu Wilhelminy z Zabawskich w r. 1877 osiadł w Wojnarowej pow. Grybowski. — Odmowna odpowiedź rządowi austr. w sprawie zaciągnięcia się pod znaki arcyks. Maksymiljana sprawiła, że rząd austr. przez długi czas jeszcze przeciągnął nakaz inwigilowania rotmistrza Czachowskiego, tembardziej, że często spotykał się z dawnymi towarzyszami broni z r. 1863. majorem Figettim, zamieszkałym w sąsiedztwie w Małej Lipniczce i M. Grabowskim, który przebywał u majora Figettiego. Bez wiedzy starosty grybowskiego, nie wolno było Czachowskiemu opuścić granice starostwa.

Przez ostatnie 18. lat życia rotmistrz Czachowski mieszkał w Nowym Sączu i tu zmarł 30 kwietnia r. 1908, pozostawiając 9-cioro dzieci, w tem trzech synów, dotąd w Nowym Sączu żyjących.

Liczny udział obywateli miasta Nowego Sącza w pogrzebie rotmistrza Czachowskiego był wyrazem szczerego patrjotycznego hołdu dla wojownika o niepodległość narodu. Młodzież pośpieszyła tłumnie żegnać powstańca i zaśpiewać nad jego świeżą mogiłą, która kilka lat później miała również stanąć do walki, przekazanej jej testamentem ubiegłych pokoleń. Sp. leży na nowym cmentarzu w Nowym Sączu.

Wiec sprawozdawczy posłów BBWR. w Jaśle.

W niedzielę, dnia 13. bm. odbył się w Święcanach dla zachodniej części powiatu jasielskiego wielki publiczny wiec sprawozdawczy posłów Dr. Kazimierza Ducha, Stanisława Dobrzańskiego i Karola Persa pod przewodnictwem prezesa tamt. Koła BBWR. Ks. proboszcza Władysława Pawikowskiego. Poseł Pers omówił sprawy i bolączki włościaństwa, zreferowawszy działalność Grupy posłów włościańskich BBWR. Poseł Stanisław Dobrzański poruszył i naświetlił wszystkie aktualne sprawy polityczne, wyjaśniając licznym — bo przeszło 680 osób liczącym — słuchaczom oddziaływanie kryzysu światowego na położenie polityczne i ekonomiczne Polski, przeciwstawiając się demagogicznym twierdzeniom opozycji, pragnącej winą tej klęski światowej obarczyć obecny Rząd i większość sejmową.

Następnie poseł Dr. Kazimierz Duch, z właściwą mu swadą, w doskonale opracowanym referacie przedstawił prace Sejmu i Rządu nad ulżeniem przykrego położenia ekonomicznego włościaństwa i innych warstw ludności, udawadniając konieczność ponoszenia chwilowych ofiar i wzywając zebranych do podjęcia wspólnych wysiłków nad przetrwaniem ery kryzysowej.

aN interpelacje ks. Pawikowskiego wyjaśnili stanowisko Posłów Bloku i Rządu w odniesieniu do projektu komisji kodyfikacyjnej, dotyczącego nowego prawa małżeńskiego poseł Dobrzański i prezes Rady Pow. BBWR. Dr. Schoenborn, poczem w ożywionej dyskusji zabierali głos w kwestjach ważnych dla tamt. gmin i miasteczka pp. Jan Stefanowski i Niziołek z Ołpin, Jan Mamrot i Solarz ze Święcan i w. i.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji zebrani wyrazili pełne zaufania posłom BBWR. z okręgu 46., Rządowi i Klubowi poselskiemu B. B. W. R., prosząc o poparcie interesów wsi i rolnictwa, oraz zwracając się do Grupy włościańskich posłów BBWR. z prośbą by podjęła energiczne starania nad przemianą gnębiących wieś drogich kredytów krótkoterminowych na tańszy kredyt długoterminowy. Wyrazami czci i hołdu dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zebranie zakończono.

Młodzież pracuje.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali Kongregacji Marjańskiej przy ulicy Legjonów w Nowym Sączu zebranie informacyjne Komitetu Organizacyjnego mającego się założyć Związku Pracowników Handlowych.

Po wygłoszeniu słowa wstępnego przez Przewodniczącego Komitetu p. Mrówkę Marjana wzniesiono na wniosek tegoż okrzyk „Niech żyje Najjaś-

niejsza Rzeczpospolita Polska" powtórzony z żywiołową siłą przez zebranych. Następnie jako przewodniczącego zebrania wybrano p. Starzewskiego Stan. który w krótkich i treściwych słowach wyjaśnił zebranym cel i zadania Związku, poczem nastąpiła dyskusja, wynikiem której postanowiono zwołać w najbliższym czasie Walne Zgromadzenie, celem wybrania Zarządu i uchwalenie statutu.

Dziwnym objawem jest brak zainteresowania się sprawą starszej generacji handlowców, którzy miast przyjść z pomocą młodzieży w organizacji tak ważnego ośrodka, starają się wszelkimi sposobami osłabić w nich zapał. Może powodem tego jest fakt, że Związek taki już był założony, jednak nie stanął na wysokości swego zadania z powodu małego zainteresowania się nim ogółu handlowców i po kilku miesiącach został rozwiązany.

Mamy nadzieję, że czego starzy nie dokonali — tego młodzież dokona, w czem życzymy im powodzenia, a nie wątpimy, że w pracy tej wezmą udział wszyscy bez różnicy wieku, gdyż tylko solidarna współpraca wszystkich może dać rękojmię, że Związek taki rozwinie swą pracę z dodatnimi wynikami.

Ra-Lu

Wieści z Podhala

Grybów.

ZW. OBYW. PRACY KOBIET. W dniu 1-go grudnia odbyło się zebranie konstytujące Związku Pracy Obyw. Kobiet w Bobowej w sali szkolnej pod przewodnictwem dokt. Niedźwiałowskiej. Sala wypełniona była członkiniami, a po ukończeniu obrad wzniesiono okrzyki na cześć: Prezydenta Rzeczyposp. i Marsz. Piłsudskiego.

ŚW. MIKOŁAJ zawitał w niedzielę do dzieci szkolnych: w Grybowie i Bobowej, dzięki staraniom Związku Pracy Obyw. Kobiet, obdarowując szczodrze wszystkie zgromadzone dzieci miłymi podarunkami.

Łącko.

NOWE KOŁO ZW. REZERWISTÓW. Z inicjatywy naczelnika gminy p. Jana Sopaty i kierownika szkoły p. St. Gronusia odbyło się dnia 6-go grudnia br. o godzinie 15-tej w obszernej sali szkolnej, informacyjne zebranie rezerwistów i byłych wojskowych, mające na celu zorganizowania koła rezerwistów i byłych wojskowych w Łącku.

Zebraniu przewodniczył naczelnik gminy p. Jan Sopata, sekretarzował kier. szkoły St. Gronuś. Z ramienia komitetu Organizacyjnego Rez. i b. Wojsk. w Nowym Sączu przybyli p. prezes L. Pasek i st. sierżant 1. psp. p. A. Uczkiewicz, którzy wygłosili obszerne referaty, wskazując na znaczenie i korzyści stowarzyszenia rezerwistów tak dla Rzeczypospolitej jak również dla rezerwistów stowarzyszonych. Po odczytaniu statutu stowarzyszenia, zgłosiło przystąpienie do koła 25 uczestników (przeważnie podoficerowie), którzy z pośród siebie wybrali Zarząd, w skład który weszli: St. Gronuś, kier. szkoły prezes, Jan Sopata naczelnik gminy, wiceprezes, Jan Leśniak, sekretarz, Jan Pałka em. P. P. skarbnik, St. Mozdyniewicz i Józef Mikołajczyk. W skład komisji rewizyjnej weszli: St. Dybiec, Fr. Put i Tomasz Kucharski; do komisji balotującej Józef Adamczyk, Jan Arendarczyk i Jan Linder. Instruktorem do prowadzenia ćwiczeń został wybrany obyw. Józef Adamczyk.

Po uchwaleniu ważniejszych postanowień regulaminu, p. prezes Gronuś podziękował pp. prelegentom za przybycie i zorganizowanie koła, prosząc o stałą współpracę, oraz udzielanie jak najdalej idącego poparcia w celu postawienia młodego koła na takim stopniu i wyżynie, jak tego dobra sprawa stowarzyszenia i Ojczyzny wymaga.

Na zakończenie tak naczelnik gminy jak i prezes Pasek podziękowali zebranym za liczne przybycie, i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polski, Jej Prezydenta i Budowniczego Polski Marszałka J. Piłsudskiego zebranie o godzinie 16. zakończono.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ. Dnia 5 i 6 grudnia staraniem p. St. Cobalskiej i Br. Żelaskówny nauczycielek z Łącka, odegrały dzieci szkolne bardzo udatnie utwór sceniczny w 3 odsłonach pt. „Sw. Mikołaj" a dochód przeznaczono na biedne dzieci w Łącku, oraz podarunki pilnym dzieciom na św. Mikołaja.

Przyznać trzeba, że praca kulturalno-oświatowa w naszem miasteczku, we wszystkich organizacjach idzie w szybkim tempie naprzód, której kierunek nadaje miejscowa obwodowa komisja oświatowa.

J. L.

Rożnów.

NOWE KOŁO GMINNE B. B. W. R. W ubiegłą niedzielę przybyli do nas p. Prezes Bodziony i mgr. Fr. Ćwikowski, celem założenia koła BBWR.

Prawie cały powiat juz zorganizowany więc i my nie możemy pozostać poza nawiasem organizacji.

Zebranie zagaił naucz. Uczkiewicz witając tak przybyłych delegatów jak i gospodarzy. Pierwszy z delegatów przemówił p. Bodziony, na temat dzisiejszego położenia gospodarczego Polski i sytuacji politycznej. Drugi przemawiał p. mgr. Ćwikowski Fr. na temat organizacji, wykazał w swem przemówieniu dlaczego nam chłopom potrzebna jest organizacja, dał za przykład organizacje robotnicze. Ci są zorganizowani i łatwo mogą przeciwstawić się wszelkim pomysłom krzywdzącym ich, chłopi natomiast ponieważ są rozbici nie przedstawiają przez to wielkiej siły. Muszą się zatem zorganizować.

Wkońcu przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli: p. Prusak jako przewodniczący, naucz. Ryniewicz jako sekretarz, jako członkowie Zarządu p. Konieczny, Uczkiewicz i inni.

Sekretarz.

Jazowsko.

WIELKI WIEC BBWR. W poprzednią niedzielę parafjalne koło B.B.W.R. w Jazowsku urządziło wiec na który przybyli ze Sącza prezes Rady Pow. BBWR. Jakób Bodziony i sekretarz mg. Fr. Ćwikowski.

Wiec zagaił p. Borzęcki kier. szkoły z Kadczy, proponując na przewodniczącego nacz. gminy Obidzy, na sekretarza zaś kier. szkoły p. Pustułkę.

Pierwszy zabrał głos p. prezes Jakób Bodziony. W swem blisko dwugodzinnem przemówieniu przedstawił nam prelegent sytuację w Polsce od Jej powstania aż do dni dzisiejszych. Wykazał nam, że kryzys obecny nie jest tylko polskim, ale ogólno-światowym — a Polska mimo wszystko, mimo to, że powstała z trzech prawie odrębnych części mimo straszliwego zniszczenia przez wojnę — kryzys ten dzięki silnym rządom Marsz. Piłsudskiego — przetrzymuje — silnie mu się przeciwsawiając. — I jest to naprawdę szczęściem, że mamy silny Rząd, bo wyobraźmy sobie, jak dziś wyglądalibyśmy przy przedmajowej anarchji. Może już z Polski zostałyby strzępy.

Po przemówieniu p. prezesa rozwinęła się żywa dyskusja.

Drugi przemówił mgr. Ćwikowski. Ten znów przedstawił walkę naszej opozycji z Rządem. Wykazał jakich podłych metod używają partje by tylko przeszkadzać Rządom Marszałka. Nie cofa się opozycja przed niczem, tak, że nieraz ma się wrażenie, że to naprawdę nie są Polacy. Szkodzi ona Rządowi nie tylko w kraju, ale szkodzi nawet Ojczyźnie naszej zagranicą.

Obydwa przemówienia przyjęli zebrani burzą oklasków.

Wkońcu zabrał głos przewodniczący wiecu i przedstawił delegatom sytuację na terenie Jazowska i gmin okolicznych. Przedstawił wszystkie bolączki, których jest tu spora ilość i dotknął kwestji bezrobotnych na terenie Jazowska, którym za wszelką cenę należy przyjść z pomocą — a szczególnie należy zaopiekować się dziatwą, która ze względu na brak pracy rodziców do szkoły uczęszczać nie może. Delegaci przyobiecali sprawą tą się zaopiekować i przedstawić odpowiednim czynnikom.

Dziękując wkońcu przybyłym i przedkładając pod głosowanie rezolucję wyrażającą hołd Marszałkowi i pełne zaufanie klubowi BBWR. oraz postulaty wyżej przytoczone, przewodniczący rozwiązał wiec.

Gdyby się tak zastanowić nad tym wiecem a szczególnie nad kilka uczestnikami, to dojdzie się do przekonania, że płonne są nadzieje i krzyki tryumfalne opozycji o utracie wpływów przez BB. Wręcz przeciwnie. — Jest utrata wpływów ale opozycji. Komedji politycznych ludzie mają już dość i wolą iść i idą tam, gdzie wre praca dla dobra Polski. Wzrastają więc w liczbę szeregi BB.

Obecny.

Limanowa.

POSIEDZENIE RADY SEJMIKU POWIATOWEGO. Dnia 28-go listopada br. o godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Rady Powiatowej pod przewodnictwem p. Mr. Franciszka Bulińskiego, starosty powiatowego, odbyło się posiedzenie Rady.

Porządek obrad oprócz sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1930-31 między innemi punktami obejmował sprawę bezpłatnego wydzierżawienia Powiatowemu Komitetowi Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego parceli o powierzchni 2 morgów 800 sążni na boisko sportowe.

Wykonanie budżetu za rok 1930-31 wyniosło w wydatkach zł. 323'634 w dochodach zł. 365'943 nadwyżka budżetowa powstała wskutek wzrostu zaległości z rachunku zaległych podatków samoistnych osiągnięto zł. 34'539.

Dłuższa dyskusja wywiązała się w sprawie przemianowania pewnej ilości dróg powiatowych na drogi gminne. Uchwalono upoważnić Wydział Wykonawczy wraz z Komisją Drogową do zakwalifikowania na

MARJA KRUPINA.

O obywatelskiem wychowaniu kobiety.

(Ciąg dalszy)

W tych ośrodkach, w których kobieta oprócz domowego gospodarstwa zajmuje się gospodarstwem rolnem wogóle lub pewnemi jego działami oczywiście rozszerzy się zakres działalności gospodarczej organizacji i na to pole kobiecej działalności z rozumnem i trzeźwem uwzględnieniem warunków miejscowych. Hodowla drobiu, trzody chlewnej, kozy — żywicielki najuboższych, owiec, których chów niejednokrotnie niesłusznie jest poczytywany za objaw wstecznictwa w gospodarstwie rolnem, gospodarstwo mleczne, warzywnictwo, owocobranie itd. to dziedziny pracy kobiecej, w której organizacje gospodarcze przyjść muszą kobiecie z fachową pomocą i poradą. Przypomnieć należy, że i tu życie wytycza nowe drogi, zmuszając do produktywnej organizacji przemysłu rolnego w drodze kooperacji wysiłków i racjonalizacji przedsiębiorstw rolnych, np. w zakresie budowy wspólnych mleczarń wytwórczo-zbytowych, sprzedaży i przetwarzania wszelkich produktów rolniczej pracy kobiet za równi z pracą mężczyzn-rolników.

Gospodarcze organizacje, ten zazwyczaj pierwszy etap pracy społecznej, powinny pokryć gęstą siecią cały nasz kraj, one bowiem będą jakby macierzystymi komórkami, w których, w ślad za wyższą kulturą gospodarczą rozwinąć się musi wyższa kultura duchowa i wyższa organizacja społeczna. Niech nas ten szczupły początkowo zakres działania nie zraża, bo przecież my właściwie dopiero zaczynamy się organizować, a w pracy, zakreślonej na dłuższą metę, żadnych sztucznych skoków być nie może. Musi się ona zacząć od fundamentów, oprzeć na dyspozycjach, będących istotną częścią składową duszy danego zespołu ludzi, musi się początkowo zamknąć w ciasnym choć niemniej ważnym widnokręgu rodziny, parafji, gminy, ażeby oparać później szerszy krąg życia i zainteresowań kobiety obywatelki. Bo istotnie dopiero od zrębów organizacji gospodarczych, od ulżenia doli kobiecej w domu, zaczyna się życie organizacyjne pogłębiać i poszerzać, obejmując swojemi kręgami i treścią zainteresowań całokształt życia społecznego kobiety.

I tu przedewszystkiem do pracy wciągnąć należy instynkt współczucia dla bliźnich, instynkt matki i opiekunki, instynkt pomocy dla sierót, bezdomnej młodzieży, opieki nad matką i dzieckiem, i rozszerzać całą tzw. akcję charytatywną, której celem musi być łagodzenie i likwidowanie wszelkich konfliktów społecznych, zwłaszcza w epoce bezrobocia i kryzysu gospodarczego. Zapobieganie wszelkiej nędzy gospodarczej, świadomość, że tej roli podejmuje się kobieta, stwarza dla jej pracy organizacyjnej moralne podłoże i budzi szacunek dla jej poczynań. I tu miejsce na pracę oświatową w sensie rozbudzania wszelakich zainteresowań ideowych, jak czytelnictwa, poznawania swego kraju, jego kultury i historji. Na tle takiej akcji gospodarczo-charytatywno-oświatowej, można rozwijać powoli zmysł i instynkt państwowy, można myśleć choć o wyrabianiu kultury politycznej w sensie poważnym, jako zainteresowań związanych z przyszłością społeczeństwa.

W ten sposób praca organizacyjna stanie się powoli szkołą życia i ogarnie od podstaw gospodarczych, poprzez chęć ulżenia doli zapracowanej i niepozbawionej kobiety, powoli wszelki możliwy krąg jej zainteresowań od zmysłu domowego — że tak powiem — począwszy, poprzez zainteresowania obywatelsko-społeczne, sięgnąć może do jej intellektu, a przezeń urobi odpowiednio charakter, uodporniony przeciwko złemu, które z sobą niesie życie.

Pamiętać jednak zawsze należy, że istotny postęp, przynoszący doniosłe i korzystne zmiany, nie przychodzi łatwo, ani nie daje się przeprowadzić doraźnie. Postęp bowiem jak wiemy, to nie bezmyślne, pospieszne i powierzchowne przyjmowanie wszystkich treści promieniujących z wyższych ośrodków kulturalnych. Postęp istotny to świadoma swych sił i celów twórcza a stała praca duchowa jednostki, ogarniającej coraz szersze horyzonty myśl i uczuć, obiawiająca się na zewnątrz coraz doskonalszemi czynami. Do takiego postępu poprzez organizacje wszelkiego typu dąży dzisiejsza kobieta i do tej pracy wszystkie stanąć musimy. To nie moda, sentyment, ale prosty obowiązek. Liczebnie przedstawiamy wielką siłę, niechże tej liczbie odpowiada suma naszej pracy, myśli i uczuć. Kobieta obywatelka musi działać wszędzie i zawsze bez względu na chwilowe dobro czy doraźną akcję, bez względu na przekonania polityczne, bez względu na interes partji tej czy innej, musi mieć tylko w sercu iskrę zapału dla swej sprawy i wiarę, że jej dzieło szczęściu powszechnemu służy. O ileż spokojniej mógłby patrzeć w swą przyszłość naród, w którymby wszystkie kobiety, wychowawczynie przyszłego społeczeństwa, były jednostkami uspołecznionemi, mającemi poczucie swej wartości, zdolnemi do samodzielności i inicjatywy, wdrożonemi do współżycia z innymi, umiejącemi — zależnie od warunków — rozkazywać lub słuchać. To ideał do którego w obywatelskiem wychowaniu kobiety zdążamy. Do realizacji — droga daleka, zaczynać więc pracę należy tam, gdzie to możliwe, od najwcześniejszych lat przyszłej kobiety.

Dok. nastąpi.

drogi gminne nie wyżej 75 proc. ogólnej ilości dróg powiatowych.

Na wniosek p. Marji Michałowskiej uchwalono poczynić odnośne starania w sprawie zaopatrzenia na dogodnych warunkach rolników w siano i koniczynę, co może dodatnio wpłynąć na niewyzbywanie się przez gospodarzy po cenach bardzo niskich bydła, szczególnie bydła rasy czerwonej.

POWIATOWY KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA. Dnia 12-go grudnia br. odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego, na którem przewodniczący Władysław Szymański złożył sprawozdanie finansowe na czas od 1-go października do 1-go grudnia br.

Swiadczenia urzędników i pracowników wyniosły zł. 518·78, zbiórki uliczne zł. 126·41. Składki robotników i urzędników przemysłu zł. 791·85 razem osiągnięto zł. 1,427·04. Wydano na koszta kolejowe transportu 2-ch wagonów węgla wraz ze zwózką zł. 280·70. Powiatowemu Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet na dożywianie dzieci zł. 200, Spółce Rolniczo-Handlowej „Kosa" w Limanowej za produkty spożywcze wydane bezrobotnym zł. 350·— na koszta administracyjne osobowe i rzeczowe zł. 67·30 razem wydano zł. 1078·—

Preliminarz wydatków na miesiąc grudzień uchwalono na zł. 1,200·—

WIECZÓR DYSKUSYJNY. Dnia 14-go grudnia br. w lokalu 7-mio klasowej szkoły powszechnej męskiej odbył się wieczór dyskusyjny. Na program złożył się referat: „Nauczanie języka niemieckiego w szkole powszechnej". Dyskusja była dość długa i ożywiona.

W wieczorze, oprócz nauczycielstwa miejscowych szkół powszechnych, wziął udział Władysław Szymański, insp. szkolny i Franciszek Wzorek, prof. z Nowego Sącza.

Czarny Potok ad Łącko.

NOWOSCI ZE WSI. Już o wszystkiem i wszystkich pisze nasz „Głos Podhala" ale o nas, na zapadłym kącie żyjących i wspomnieć nie raczy. A jest o czem pisać. Ot włóczy się tutaj jakiś niedoważony „mecenas" — mówią, że nazywa się Janiak — i zakłada kółka „Piasta". Do nas co prawda jeszcze w tym roku się nie przybłąkał, ale zapowiedział, że zaszczyci nas swą obecnością. Wiedząc o poczynaniach tzw. „pana mecenasa" zaprosiliśmy tu na dzień 13. bm, p. Bodzionego, prezesa BB. w Nowym Sączu i p. Krawczyka. Po sumie odbył się duży wiec z udziałem około 100 osób zaproszonych. Na wiec nasz mieli prawo wstępu wszyscy — my się nie kryjemy po kątach jak „Zielony Sztandar, ale publicznie i głośno mówimy i pozwalamy wszystkim się wygadać.

Zebranie zagaił p. Siegel, kierownik miejscowej szkoły, następnie wybrano przewodniczącego w osobie p. Jana Cyconia wójta z Czarnego Potoka i Leopolda Charuzy, zarządcy dóbr. Z kolei zabrał głos p. Bodziony. W krótkich słowach przedstawił dzieje naszego państwa po roku 1918. a przemawiał w tym sensie, że Polacy, jak tylko nie czują knuta nad sobą to marnują swoje siły na waśni braterskie.

Teraz przyszedł głos na interpelacje — jedne były rozumnie pomyślane, ale były i takie, jakie tylko ciemne owce, długo tumanione przez „pana mecenasa" mogą wymyśleć. Ot dla humoru przytoczę jedną. Eksploatacja i zmielenie wagonu kainitu kosztuje loco Kałusz 50 zł., zaś p. dyrektor Kałusza pobiera 6000 zł. miesięcznej pensji oprócz poborów generalskich. Dobrze tym ludziom zakręcił w głowie p. Janiak, chociaż jako prawnik powinien wiedzieć, że nikt w Polsce nie może pobierać dwu pensyj. Ale co tam taki wywrotowiec myśli o prawdzie — tumani ludzi byle „interes szedł".

Było jeszcze kilka zarzutów, ale w miarę jak odpowiedziano na postawione, pozostali tracili ferwor do dalszego dyskutowania. Wreszcie jakiś rozparzeniec niejaki p. Dyreck z Jadamwoli wyrwał się z okrzykiem „p. Janiak niech żyje", ale tylko jeden p. Wojnarowski ze Szczereża powtórzył za nim ten okrzyk. Reszta już widać ma dość „pana mecenasa".

Wkońcu założono parafjalne koło BBWR. ponieważ jednak była już godzina 4-ta popołudniu a ludzie od śniadania nic w ustach nie mieli, przeto wiec i zebranie rozwiązano.

St. Siegl.

Zdzierstwo przedświąteczne.

(Uwidoczniać ceny towarów we wystawach!)

Otrzymujemy następujące pismo, które dosłownie przedrukowujemy:

Szanowna Redakcjo! W jaki sposób niektórzy kupcy wykorzystują okres przedświąteczny niech świadczy fakt:

W wilję Św. Andrzeja, chcąc dzieciom dostarczyć kilka łupin z orzechów dla tradycyjnych wróżb weszłam do sklepu cukierkarskiego, Eljasza Wolfa przy ul. Jagiellońskiej, prosząc o 10 deko orzechów włoskich. Zdziwiona, że kupiec zażądał 35 groszy zapytałam, cóż w takiem razie kosztuje 1 kg.? „Kilogram kosztuje 2·40 zł. Kup pani kilo to dobrze, ale tak kosztuje 35 gr."

Tego rodzaju zdzierstwa nie można uważać za co innego, jak tylko zwykły bandytyzm i lichwę, którą powinien się zająć p. prokurator. Za orzechy, które kosztują wszędzie 2·40 zł. śmie żądać kupiec 3·50 zł. dlatego tylko, że ktoś kupuje mniejszą ilość tychże. Oburzona wyszłam i dostałam obok u p. Chaima Bochnera 10 dk. orzechów za 25 gr. Ten kupiec zrozumie swój interes i jest uczciwym! Różnicę 10 gr. w detalu zrozumie każdy!

A teraz jeszcze jedna: w okresie przedświątecznym winny bezwarunkowo widnieć ceny towarów w oknach sklepowych. Dzisiejszy inteligent kupuje orzechy, figi, daktyle tylko na święta! Nie zna przeto cen! Jeśli trafi na podobnego p. Wolfowi zostaje orznietym i płaci ile ten zażąda. P. Wolf i temu podobni umyślnie nie wystawiają cen, bo wtedy mogą z nieświadomych drzeć ile wlezie. W interesie szerokiej rzeszy konsumentów apeluję do władz administracyjnych, by szczególnie w tym okresie przypomniały kupcom o obowiązku uwidoczniania cen w witrynach wystawowych.

Żona oficera W. P.

Tragiczna śmierc robotnika.

Dnia 14 grudnia 1931 r. o godz. 15.30 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Józef Jacak, lat 22 z Klęczan tut. powiatu, który był zajęty przy pracy w kopalni nafty w Trzetrzewinie należącej do przedsiębiorstwa Górniczo-naftowej w Klęczanach.

Wymieniony na polecenie dozorcy kopalni Andrzeja Cięciawy zamieszk. w Klęczanach został wyciągnięty przez robotników na graniku do góry na koronę trójkąta o wysokości 15 m. 53 cm. celem założenia tam wielokrążka linowego. Po uskutecznieniu tej pracy Cięciwa polecił mu aby spuścił się po słupie trójkąta na dół. Gdy Jacak usiłował dostać się do linki, którą został wyciągnięty do góry, stracił równowagę, spadając na ziemię na plecy uderzył głową o żelazną rurę i poniósł śmierć na miejscu.

Winę w tym wypadku ponosi Cięciwa, który jako dozorca zaniedbał zrobić na owym trójkącie drabiny i bez żadnego zabezpieczenia kazał Jacakowi udać się na graniku do góry.

Cięciwa został Prokuraturze w Nowym Sączu doniesiony.

Zwłoki pozostawiono na miejscu wypadku aż do decyzji Pana Prokuratora.

Ochotnicza Straż Pożarna w Nowym Sączu będzie miała własną orkiestrę.

Tymczasowy Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Sączu został ostatnio zastąpiony wybranymi na Walnem Zebraniu nowemi władzami straży z Inż. W. Cyłą jako przewodniczącym na czele.

Nowy Zarząd rozpoczął już intenzywnie swą działalność, budząc uśpioną dotychczas Straż Ochotniczą do nowego życia.

Pierwszem zadaniem Zarządu była troska o własną świetlicę, którą oddano już do użytku Straży w jednej z sal zamku królewskiego. Uroczyste otwarcie świetlicy odbędzie się w najbliższym czasie a będzie połączone z dekoracją srebrnym medalem strażackim zasłużonego w rozwoju Straży Druha Fr. Celewicza.

Następną wielką troską Zarządu jest zebranie potrzebnej kwoty około 2000 zł. na naprawę i uzupełnienie instrumentów muzycznych, pozostałych po dawnej orkiestrze miejskiej „Harmonja" a którą to kwotą Zarząd spodziewa się zebrać od zainteresowanego w posiadaniu obywatelskiej własnej muzyki mieszczaństwa i kupiectwa nowosądeckiego.

Z okazji Nowego Roku obchodzić będą domy mieszkańców naszego miasta umundurowani nasi strażacy, którzy wręczając odpowiednie kalendarze strażackie życzyć będą odwiedzanym Szczęśliwego Nowego Roku 1932 i przy tej sposobności będą zbierać wręczone im datki jako początek na mającą być utworzoną orkiestrę strażacką.

Tą drogą Zarząd Straży prosi gorąco o poparcie w odpowiedni sposób tej akcji nowo wybranych i pełnych ochoty do pracy ludzi.

Członkowie wspierający, którzy zaczęli się wypisywać i opornie wpłacali przypadające składki widząc rozwijającą się nowego Zarządu pracę, ochotnie wpisują się w szeregi wspierających członków Straży.

J. Ł.

Wiadomości z Krynicy.

WALNE ZEBRANIE ODDZ. ZW. STRZELECKIEGO odbędzie się w niedzielę 20-go bm. w sali Rady gminnej. Na zebraniu uskuteczniony będzie nowy wybór zarządu.

GOSCIE ZAGRANICZNI w KRYNICY. Zawdzięczając odbyciu się w lutym br. światowych zawodów hokejowych, zainteresowanie Krynicą wzrasta poza granicami Polski. Dotychczas zgłosiła przyjazd w grudniu grupa 78. osób lekarzy, inżynierów i adwokatów z Budapesztu na dwu tygodniowy pobyt, tudzież 8. francuskich gości na 2. miesięczny pobyt.

PRZYJAZD P. MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ. Dorocznym zwyczajem zjeżdża na okres świąt Bożego Narodzeniu P. Marszałkowa Piłsudska z córeczkami do Krynicy i zamieszka w apartamentach Domu Zdrojowego. Prócz tych dostojnych gości zapowiedziany jest zjazd w tym czasie wielu wybitnych osób ze świata politycznego.

POSIEDZENIE KRYNICKIEGO ZW. NARCIARSKIEGO odbyło się w niedzielę 13. bm. w sali Domu Zdrojowego pod przewodnictwem prezesa inż. Romana Lazarewicza (Nowy Sącz). Prócz spraw formalnych załatwiono sprawę, kwater dla wycieczek narciarskich. Narciarze będą w tym sezonie korzystać ze znacznych zniżek. Związek będzie mógł dostarczać im pomieszczenia wraz z utrzymaniem w cenach od zł. 5—7. noclegów po 1·50 zł.

WYKUP KOLEJI LOKALNEJ MUSZYNA-KRYNICA. Zgodnie z rządowym projektem, który jednak musi uzyskać aprobatę Sejmu, ma nastąpić w dniu 1. stycznia 1932 roku wykup koleji lokal. Muszyna Krynica przez Rząd. W związku z tem odroczoną zostałaby przebudowa dworca osobowego, gdyż przedłożone plany nie uzyskały zatwierdzenia przez Min. Komunikacji. Rada Nadzorcza kol. lokal. Małopolski uchwaliła wysłać do P. Ministra delegację w osobach dra. inż. Otto Nadolskiego i inż. St. Rybickiego, celem przedłożenia uchwały Rady Nadzorczej o przesunięcie wykupu koleji do czasu wykonania przebudowy dworca, co leży w interesie Krynicy.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO. Wczesna zima i duży podkład śnieżny umożliwiły w tym roku wcześniejsze uprawianie sportów zimowych. Prócz nart, wielkiem wzięciem cieszy się ślizgawka na stadjonie. Otwarcie toru saneczkowego nastąpi 20 bm.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. Zespół miejscowych amatorów po udatnem odegraniu komedji „Lekarz mimowoli" przygotowuje sztukę „Rostwór Prof. Pytła", którą odegra w przyszłym tygodniu.

CENY W KRYNICY. Na sezon zimowy ceny mieszkań i utrzymania ustalone zostały na bardzo niskim poziomie. Grupy sportowców lokują się w pensjonatach po 6 zł. od osoby, indywidualnie ceny wahają się od 8 zł. zwyż zależnie od wynajmu [J.]

Straszna śmierć kościelnego.

Dnia 6. bm. zdarzył się tragiczny wypadek w kościele parafjalnym w Gorlicach. Kościelny B. Wójtowicz, liczący lat 43, podczas dzwonienia na roraty spadł z wysokości dwóch pięter wewnątrz wieży i poniósł śmierć na miejscu. Osierocił niezaopatrzoną żonę i 6 małoletnich dzieci. Niezabezpieczone schody kamienne w nowo wybudowanej wieży spowodowały upadek człowieka.

Wypadek powyższy wywołał w całem mieście wstrząsające wrażenie.

KRONIKA

Ppłk. dypl. Kazimierz Janicki dowódca 1. psp. i dowódca garnizonu został w tych dniach mianowany pułkownikiem. Redakcja „Głosu Podhala" pozwala sobie przy tej sposobności złożyć Panu Pułkownikowi serdeczne gratnlacje.

O cenę ryb na Święta. Jest rzeczą znaną że na święta Bożego Narodzenia podnoszą się gwałtownie ceny ryb. Należy temu bezwzględnie zapobiec tembardziej, że nasi handlarze nie kalkulują uczciwie! Kilo karpia w Nowym Sączu o cenie z przed kilku dni 3 zł, — kosztuje dziś 3·50 zł. tymczasem kupcy z Bochni, którzy przyjeżdżają wozami do N. Sączu sprzedają karpie po 2·50 zł. za 1. kg. Jak to pogodzić? Apelujemy do Władz administracyjnych i Magistratu, by stanowczo nie pozwoliły na zwyżkę cen ryb i utrzymały je na dotychczasowym poziomie.

Wieczór Sylwestrowy. W dniu 31 b. m. w Salach „Czytelni Mieszczańskiej" zapowiedziany przez miejscowe Koło T. S. L. obudził ogromne zainteresowanie w mieście. Będzie to jedyna w swoim rodzaju zabawa. Specjalny Komitet przygotowuje część kabaretową na odpowiednim poziomie postawiona.

Ktoby zaproszenia nie otrzymał niechaj zgłosi się do prez. Koła T. S. L. p. inż. W. Cyły (Magistrat telefon 76.)

Uroczystą Akademję urządza Ognisko Zw. Naucz. Pol. w Nowym Sączu dla uczczenia śp. Ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego w dniu 20-go grudnia br. o godzinie 11-tej przed południem w sali „Sokoła".

Nieostrożny szofer. Jan Chruściel ze Zbyszyc w Komisarjacie PP. w Nowym Sączu o najechaniu na niego przez auto towarowe Nr.96650 KR. w dn. 4. XII. b. r. na ulicy Tarnowskiej w Nowym Sączu, wskutek czego doznał obrażeń na ciele i szkodę materjalną na kwotę 150 zł.

Ukradła jałówkę. Marja Ludrowska z No-

wego Sącza została doprowadzona do Komisarjatu PP. w N. Sączu dnia 7. XII. b. r. wraz z skradzioną jałówką na szkodę Grübla Izaka z Nowego Sącza, któremu jałówkę oddano, a po przeprowadzonych dochodzeniach Ludrowską doniesiono do Sądu w N. Sączu za kradzież.

Kradzież kurtki. Flak Roman z N. Sącza został zatrzymany przez Komisarjat PP. w N. Sączu dnia 11. XII. br. za kradzież kurtki na szkodę Szkaradka z Chełmca Polskiego.

Okradzenie sklepu. Mucha Franciszek z N. Sącza został zatrzymany przez Komisarjat P. P. w N. Sączu dnia 11. XII. br. i oddany Prokuraturze S. O. w N. Sączu za kradzież środków spożywczych na szkodę Landauowej.

Kradzież sklepowa. Gruszczyński Władysław Śmietana Mieczysław i Pomietlowa Marja, zostali zatrzymani przez Komisarjat PP. w N. Sączu dnia 9 XII. br. za kradzież sklepową na szkodę Kirscha z N. Sącza i oddani Prokuraturze S.O. w N. Sączu.

Na Gwiazdkę dla marynarzy „Podhalanina“ zbiera oddział Ligi morskiej i kolonji podarki. Składajcie ofiary! Uprownionymi do zbioru sa: inż. Migdał. p. Rysiówna, p. Migdałkówna i p. Łazarz.

Z Polski i ze świata.

Wykrycie szajki komunistów w Austrji. Pod Wiedniem w Badenie wykryto tajną radjostację komunistyczną. Szpiedzy nadawali przez nią tajne raporty polityczne i szpiegowskie; radjostację ustawiono w jednym z małych hoteli.

Pogłoski o moratorjum podatkowem. Jedna z agencyj warszawskich donosi, że po otwarciu Sejmu zgłoszony ma być przez kilka klubów wniosek o ogłoszenie moratorjum dla zaległości podatkowych. Według tych pogłosek, projekt przewiduje, że zaległe od dłuższego czasu podatki państwowe będą mogły być spłacane w ratach długoterminowych w ciągu lat 5. Podobno projekt ten spotkał się z życzliwem przyjęciem wielu posłów, reprezentujących sfery gospodarcze.

Na cele pomocy bezrobotnym.

złożyli: Cech Zbiorowy w Nowym Sączu 72·45 zł, Zw. dzierżawców rzeźni 427·50 zł. Stanisław Wróbel 10 zł. Gimnazjum II z przedstawienia „Dziady“ 28·25 zł. Korpus oficerski 1. psp. 100 zł. miesięcznie.

STANISŁAW GOLDBERGER.

Uśmiechy chwil.

(Z cyklu „RADJO-ŻYCIE“.)

Coraz inaczej do nas się uśmiecha fala...
Płynie melodja ciszy, płynie jazgot miasta!
Czasem załka melodja wymodlona dalą,
Czasem zagra wspomnieniem chwila dawno zgasła.

O, jak tęsknie się do mnie uśmiecha aparat,
Jak smutne są godziny, gdy gasną marzenia!
Jak często zamiast szczęścia potępieńcza mara
Dławi w sercu uśmiechy, w piekło radość zmienia!

I słucham, czy się prędko audycja zakończy...
I nadzieją, wciąż poję życie mojej duszy,
Bo gdy cichnie melodja zaczyna się odczyt,
Bo chwila się uśmiechnie znów i smutek zgłuszy! —

Z nowych wydawnictw.

ROBERT RYDZ: „CUD NAD WISŁĄ“

Sztuka historyczna w 3-ch aktach z prologiem.— Muzyka prof. Franciszka Kaniora. — Nakładem Tadeusza Kumińskiego w Bochni 1930.

Robert Rydz jest autorem całego szeregu znakomitych sztuk ludowych, będących już od lat wielu na pólkach księgarskich. — „Walkowe Kochanie“ „Zemsta Cygana“ „Nieznajomy“ „Noc Czarów“ „Krakowskie wesele“ i t. d. przyniosły Rydzowi dziś już nie poślednią sławę ludowego poety i pisarza dramatycznego.

Dziś stanął Rydz przed nami z nową sztuką p. t. „Cud nad Wisłą“, w której maluje nam grozę dni sierpniowych nad Wisłą w 1920 r., maluje nam tę bezgraniczną miłość ojczyzny żołnierza-obywatela polskiego i jego nerwowe zmaganie się z przemocą hardy azjatyckiej.

Silnie i pięknie uwypuklił autor świetlaną postać umiłowanego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. „Cud nad Wisłą Roberta Rydza należy do jego najpiękniejszych utworów i dla tego należy książkę tę gorąco polecić wszystkim zespołom scenicznym a przedewszystkiem legjonowym i strzeleckim.

Skład główny księgarnia T. S. L. Kraków, ulica Sw. Anny. Inż. Konst. Krobicki.

TEATR. TOW. DRAMATYCZNEGO w N. SĄCZU.

Wesele Fonsia.

Krotochwila w 3. aktach R. Ruszkowskiego.

O „Weselu Fonsia“ można to tylko powiedzieć że jest to stara, beztreściwa krotochwila, wątpliwej wesołości i że wyciągnięcie jej z lamusa bibljoteki mogło chyba służyć jednemu celowi, który przyświecał reżyserowi p. Bol. Barbackiemu — a to wykorzystaniu wielkiej ilości typów, występujących na scenie! A typy te są nasze, swojskie, można się w nich zgrywać, szczególnie, jeśli się jest typowym narybkiem aktorskim, jaki przesunął się przez scenę.

Pan B. Barbacki lubi eksperymentować i przyznać trzeba udaje się mu to doskonale. Wyszukał martwą sztukę, dobrał same, jak się to nazywa „ogony“ — starym aktorom kazał grać epizody — a przecież z pod rąk jego wyszło kilka takich wspaniałych typów, opanowanych scenicznie pod każdym względem — że wierzyć się niechce, że to siły młodziutkie, stawiające nieledwie pierwsze kroki na scenie! I tu walna zasługa reżysera! Narybak aktorski zdał egzamin aktorski doskonale!

Mówię szczerze, że zaimponowało mi kilka typów! Taka np. Wanda (p. **Elż. Stobiecka**) występująca poraz pierwszy w odpowiedzialnej roli pokazała skończony kunszt aktorski! Głęboko postawiony głos, operowanie nim choćby podświadomie doskonałe, umiejętność opanowania ruchu i mimiki — płynące rzeczywiście nie ze sztuki, ale z tej naprawdę podświadomej aktorskiej iskry Bożej stawiają p. Stobiecką w rzędzie pierwszych amantek. Helena (p. **Kazia Stanisławska**) odtworzyła również typ wzorowo, była pełna temperamentu i umiała się swobodnie obracać na scenie, a to rzecz bardzo ważna! Radziłbym przy całem uznaniu opanowanie nieco niezrównoważonego ruchu, który jest chwilami zanadto rwanym, a powinien płynąć! Jest to zresztą błąd bardzo mały!

Miłą niespodzianką był występ p. **Włodz. Racięskiego**; grał bardzo poprawnie, odtwarzając Dorowskiego wiernie i pomysłowo; wreszcie p. **Janinie Swaryczewskiej** należy się prawdziwe uznanie za odtworzenie doskonałego typu starej ciotki, przypominającego dawne typy p. Marji Pierackiej.

Starzy nie pokazali tego co, umieją! Wprawdzie epizody p. **Fydy**, p. **Buczera** wywołały oklaski, bo któżby nie bił brawa choćby charakteryzacji, sam jednak Fonsio był drewniany, a mógł przy swej komicznej charakteryzacji zbierać brawa na otwartej scenie! Na uznanie zasługuje wkońcu p. **Sotowicz** (rządca) bardzo dobrze ucharakteryzowany, p. **Leon Krogulski** [żyd] niezawodny zawsze w swych rolach, p. **Bauer Tad.** i p. **Michał Iwański**. Oczywiście Mrozik nie mógł być złym, boć go grał pracowity **Sentycz L.**

Z wielkiej próby eksperymentarnej wyszedł p. Barbacki obronną ręką — teraz trzeba młodych smyków podciągnąć do bardziej aktualnego repertuaru.

Stan. Klemensiewicz

PODZIĘKOWANIE.

J.W.P Dr. B. STATTEROWI wyrażamy tą drogą za troskliwą opiekę i skuteczne wyleczenie naszego dziecka z ciężkiej choroby serdeczne „Bóg zapłać“!

A. Horowitzowie.

Podziękowanie.

Zarząd Oddz. Związku strzeleckiego w Chomranicach składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Powiatu Z. S. w Nowym Sączu za ofiarowane dla świetlicy obrazy i portrety.

ZARZĄD ODDZIAŁU
w Chomranicach.

SĄD OKRĘGOWY w N. SĄCZU, WYDZIAŁ I.

I. Firm. 215/31.
Nr. spółdz. 230. dnia 10. października 1931 r.

Zaprotokołowanie firmy.

Do rejestru współdzielni wpisano:

1) Numer bieżący Spółdzielni 230.

2) Brzmienie firmy: Spółdzielczy Bank Fakturowy z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu 10-cio krotna odpowiedzialność zadeklarowanymi udziałami.

3) Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa w następującym zakresie:

a) udzielanie członkom kredytu osobistego (pożyczki skryptowe, dyskonto weksli, rachunki bieżące zabezpieczone).

b) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładkowych imiennych,

c) wydawanie przekazów, czeków, akredytyw, oraz dokonywanie wypłat w granicach Państwa dla członków spółdzielni,

d) kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj cantral gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnię, ich związki lub centrale gospodarcze, oraz akcyj Banku Pol skiego,

e) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich oraz winkulacja towarów,

f) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw o których mowa w punkcie d) art. niniejszego,

g) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych,

h) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczenych,

i) prowadzenie kolektury Państwowej Loterji Klasowej — po uzyskaniu odnośndgo zezwolenia Gen. Dyr. lot. Państw. Spółdzielnia może zawierać wszelkiego rodzaju umowy wchodzące w zakres jej statutowej działalności i również z niečłonkami, ale przypadające na niečłonków nadpłaty i zwroty obowiązaną jest przelewać w całości do funduszów nie podlegających podziałowi między członków.

4) Wysokość udziałów; 25 zł. natychmiast przy podpisaniu deklaracji płatny. Ilość udziałów nieograniczona — płatna w połowie przy podpisaniu deklaracji zaś reszta do trzech miesięcy. 10-cio letnia odpowiedzialność zadeklarowanemi udziałami.

5) Zarząd Dr. Joachim Bekermann, Józef Birnbaum, Samuel Binder jako członkowie zarządu, zaś Markus Weinfeld zast. członka zarządu.

6) a) Czas trwania nieograniczony

b) ogłoszenia; którakolwiek gazeta wychodząca w N. Sączu

c) rok obrachunkowy; kalendarzowy

d) zarząd składa się z 3 — 5 członków i 1 — 2 zastępców firma podpisuje pod jej brzemieniem dwaj członkowie zarządu

e) ograniczenia uprawnień zarządu, ustawowa

f) postanowienia o zastępcach wedle art. 10. statutu

g) przepisy z likwidacji wedle art. 10. statntu

7) data wpisu; 10 października 1931.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.